

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**
(NR 231)
z dnia 4 grudnia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Finansów Publicznych (nr 231)

4 grudnia 2025 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Cichonia (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy o rynku kryptoaktywów (druk nr 2048).

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Bogucki** szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikiem, **Jurand Drop** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Jacek Jastrzębski** przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Julia Rychter**, **Monika Biała** i **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Kasiak**, **Wojciech Białończyk** i **Łukasz Mościcki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Janusz Cichon (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy o rynku kryptoaktywów. Nie widzę sprzeciwu. Uznaję, że zaakceptowaliśmy porządek obrad.

Witam na naszym posiedzeniu pana Zbigniewa Boguckiego, szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który został upoważniony do reprezentowania stanowiska pana prezydenta. Witam pana ministra Juranda Dropa, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Witam także pana Jacka Jastrzębskiego, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Witam wszystkie towarzyszące państwu osoby.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 grudnia 2025 r. odmówił podpisania ustawy o rynku kryptoaktywów i przesłał do Sejmu wniosek o ponowne rozpatrzenie tej ustawy. Marszałek Sejmu w dniu 3 grudnia 2025 r. skierował wniosek prezydenta do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Zaczynamy to robić. Na wstępie proszę przedstawiciela prezydenta, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, pana Zbigniewa Boguckiego o zaprezentowanie tego wniosku. Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mamy chyba sytuację taką dosyć bezprecedensową, chociaż oczywiście przewidzianą przez ustawę zasadniczą, Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, czyli rozpoznanie wniosku prezydenta o ponowne rozpoznanie sprawy przez Wysoki Sejm. Chodzi o ustawę dotyczącą rynku kryptoaktywów. Pan prezydent faktycznie zdecydował się nie podpisywać tej ustawy i odesłał ją do ponownego rozpoznania przez Wysoką Izbę.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, to pokrótce podam te powody, dla których pan prezydent tak zdecydował. One są bardzo jasno i bardzo obszernie przedstawione, wytłumaczone i przeanalizowane w uzasadnieniu do wniosku pana prezydenta o ponowne rozpoznanie sprawy. Mogę powiedzieć, że odsyłam do tego wniosku i do takiej analizy głębokiej, rzetelnej, spokojnej, pozbawionej politycznych emocji. Jak rozumiem, coś zaczyna się dziać wokół służb, bo chyba minister Kierwiński mówił o tym, że są jakieś podejrzenia. Ale do tego za chwilę się odniosę. Nie wiem, co będzie przedmiotem jutrzejszego tak pilnego posiedzenia Sejmu w trybie niejawnym. Jeżeli pan prezydent nie wyznaczy mi innych obowiązków, to postaram się być również na tym posiedzeniu.

Przechodząc do powodów, dlaczego prezydent zawetował ustawę, czyli streszczając to, co jest w uzasadnieniu tej ustawy, najpierw chciałbym pokazać państwu tę ustawę, którą zawetował

pan prezydent Karol Nawrocki. To jest ta ustawa, którą państwo proponowaliście przyjąć. Ona ma ponad 100 stron. Ona ma ponad 100 stron w sytuacji, kiedy rząd mówi o deregulacji, czyli unikaniu zbędnych przepisów, czyli przedstawianiu zwięzłego, racjonalnego, prostego prawa, łatwego w stosowaniu. Warto przypomnieć, że to przedłużenie, ten projekt, ta ustawa, która została uchwalona przez parlament i znalazła się na biurku pana prezydenta, jest konsekwencją unijnego rozporządzenia dotyczącego kryptoaktywów, dokładnie rozporządzenia Unii Europejskiej 2023/1114. Ono zobowiązuje właściwie wszystkie kraje członkowskie do tego, żeby uregulować rynek kryptowalut. Dlaczego o tym wspominam? Dlatego, że także inne kraje podjęły ten trud, także kraje naszego regionu, jak chociażby Czechy i Słowacja, inne kraje także podejmowały ten trud implementacji tych rozwiązań czy tych założeń rozporządzenia do swojego porządku prawnego.

Szanowni państwo, mam przy sobie, żeby też to zobrazować, bo myślę, że warto to pokazać, ustawę czeską, która implementuje te założenia rozporządzenia, to rozporządzenie. Ona, w przeciwieństwie do tej, którą państwo przedłożyliście na biurko prezydenta, ma nie ponad 100 stron, tylko dosłownie kilkanaście. Z tego, co wiem, jeszcze krótsza jest ustawa słowacka, która ma dosłownie kilka stron. Czyli nasi południowi sąsiedzi, zarówno Słowacy, jak i Czesi, pokazują, że można implementować prawo europejskie w sposób racjonalny, odpowiedzialny, czytelny, nie powodując nadregulacji. Nie wiem, dlaczego Czesi i Słowacy mogą to regulować na kilku czy kilkunastu stronach, a ta koalicja, która dzisiaj ma większość w polskim parlamencie i jest zapleczem parlamentarnym dla rządu pana premiera Tuska, potrzebuje ponad 100 stron. To jest pierwsza uwaga, takiej nadmiernej regulacji, nadregulacji.

Ale to też jest uwaga dotycząca takiej zasady, którą wyraża pan prezydent i będzie wyrażał. Wszystkim szanownym państwu posłom, Wysokiej Komisji przekazuję apel pana prezydenta, że pan prezydent nie będzie godził się na rozwiązania w prawie krajowym, które nie będą odpowiadały zasadzie „Unia Europejska + zero”. To znaczy, że należy implementować to, co jest konieczne, co wynika z traktatów, co wynika z prawa europejskiego i Polska zobowiązała się do tego w traktatach, ale w takim zakresie, w jakim to jest niezbędnie konieczne. Czesi i Słowacy pokazali, że można to implementować na kilku czy kilkunastu stronach. Państwo pokazaliście, mówię o większości koalicyjnej, że potrzebujecie na to ponad 100 stron. To jest ta zasadnicza różnica. Pan prezydent Nawrocki będzie podejmował inicjatywę związaną z odesłaniem do ponownego rozpoznania w przypadku wszystkich tego typu aktów, bez względu na to, której płaszczyzny życia publicznego będą dotyczyły i jeżeli będą nadregulacją, a to jest ewidentna, wzorowa nadregulacja. Nie ma potrzeby implementacji prawa europejskiego ponad to, co jest niezbędne.

Szanowni państwo, jaki był cel tego rozporządzenia? Stworzenie odpowiedzialnego, przewidywalnego, funkcjonującego nowoczesnie rynek dla kryptoaktywów. Natomiast ta ustawa w ogóle temu nie odpowiada. Mówię to z przykrością, bo państwo jesteście bardzo entuzjastycznie nastawieni do różnego rodzaju zapisów prawa Unii Europejskiej. Natomiast pan prezydent jest nastawiony do różnych regulacji Unii Europejskiej w sposób racjonalny. Jeżeli dzisiaj chcecie państwo wprowadzić do polskiego porządku prawnego tego rodzaju rozwiązania, które utrudniają funkcjonowanie na rynku kryptowalutowym, które utrudniają np. działanie różnego rodzaju startupów, jeżeli państwo nie rozróznicie, mówię to z przykrością, ale to wynika także z uzasadnienia i jeszcze raz zachęcam do jego przeczytania, różnych form działania na tego rodzaju rynkach, chociażby kantory kryptowalutowe, chociażby różnego rodzaju giełdy kryptowalutowe i inne tego rodzaju instrumenty, a wszystkie są obciążone tego rodzaju tymi samymi przepisami, to jest to rozwiązanie co najmniej wadliwe. Ono nie mogło zasługiwać na podpis pana prezydenta.

Bardzo skrótowo najważniejsze rzeczy. Po pierwsze, ustawa nadmiernie obciąża uczestników rynku i stoi w sprzeczności z celami rozporządzenia. Zamiast zapewnić optymalne stosowanie przepisów unijnych, ustawa tworzy jeden z najbardziej restrykcyjnych systemów regulacyjnych w Unii Europejskiej, wprowadzając m.in. wysokie opłaty nadzorcze, liczone od przychodów ogółem lub zobowiązań finansowych, rozbudowane obowiązki administracyjne, szeroki reżim sankcyjny. Tego rodzaju rozwiązania mogą nie polepszyć, ale zahamować rozwój rynku kryptoaktywów, ograniczyć działalność innowacyjnych firm i zmniejszyć atrakcyjność Polski jako jurysdykcji technologicznej.

Po drugie, ustawa zaburza konkurencyjność podmiotów i zasadę równego traktowania przedsiębiorców. Dlaczego? Ustawodawca proponuje obciążenia, które są kilkukrotnie lub kilkudziesięciokrotnie wyższe niż dla emitentów tradycyjnych papierów wartościowych, np. spółek publicznych. Konstrukcja opłat, w szczególności liczonych od przychodów, a nie od dochodów, jest w ocenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nieproporcjonalna i niewspółmiernie dotyka małe przedsiębiorstwa, nie przewidując żadnych preferencji, np. dla startupów, o czym już wspominałem. Skutkiem może być monopolizacja rynku, a chyba to nie jest cel tej ustawy, i przesunięcie jego centrum rozwoju do innych państw Unii Europejskiej. Po wecie pana prezydenta wsłuchiwałem się w wypowiedzi przedstawicieli koalicji rządzącej, przedstawicieli rządu. Ci przedstawiciele swoimi wypowiedziami mogliby dokładnie podpisać się pod wetem prezydenta. Nie chcemy, żeby tego rodzaju instrumenty i możliwości, także startupów, wychodziły poza granice Polski. Ta ustawa właściwie wypycha tego rodzaju działalność po to, żeby np. działali w Czechach, bo tam mają taką ustawę albo na Słowacji, gdzie mają jeszcze krótszą ustawę. Po co mają być w Polsce i stosować się do tych wszystkich restrykcyjnych przepisów?

Szanowni państwo, kolejna rzecz, ustawa zawiera przepisy niedookreślone, stwarzające ryzyko nadmiernej ingerencji państwa. W szczególności nieprecyzyjne są przepisy dotyczące wpisywania domen do rejestru i ich blokowania. Posługują się one pojęciami ocennymi – „poważne szkody”, „ryzyko”, bez ich doprecyzowania. W rezultacie organy administracji mogłyby arbitralnie uznawać, które domeny powinny zostać zablokowane. Sankcje te wywołują istotne skutki gospodarcze i mogą prowadzić do naruszeń konstytucyjnych wolności – działalności gospodarczej, prawa własności, wolności słowa. Brak mechanizmów kontroli sądowej *ex ante* dodatkowo zwiększa te ryzyka.

Krótko mówiąc, o co chodzi. Państwo chcecie oddać w ręce administracji instrumenty o charakterze sankcyjnym, nie określając szczegółowo konkretnych, szczegółowych, precyzyjnych przesłanek, kiedy faktycznie można np. postąpić z domeną tak, a nie inaczej. To się wiąże z zablokowaniem tego, nie pamiętam dokładnie, na 72 godziny czy na kilkadziesiąt godzin, ale później można to przedłużyć na miesiące. Nikt za to nie odpowiada. Nie ma kontroli sądowej. Czy tak ma wyglądać demokratyczne państwo prawa? Rozumiem i pan prezydent też rozumie intencje, aby chronić uczestników tego rynku. Tylko państwo mówicie w opinii publicznej, że prezydent nie podpisał tej ustawy, nie chce chronić uczestników, którzy by korzystali, a byłiby tymi zwykłymi uczestnikami tego rynku, czyli osobami fizycznymi, tymi, którzy niekoniecznie wcześniej znali się na kryptowalutach. Szanowni państwo, mieliście czas od końcówki 2024 r. Zajęło państwu to rok. Przyjmując tę argumentację, przez rok pozwalaliście na to, żeby nie było żadnych regulacji. Teraz po wecie prezydenta mówicie, że jest to skandal, jak tak można było zrobić, skoro jest ustawa, która ma chronić niektórych uczestników tego rynku. Ergo przyznajecie się, że od końca 2024 r. nic nie zrobiliście w tym zakresie.

Kolejna rzecz, konstrukcja blokady rachunków i wstrzymania transakcji jest nieadekwatna. Konstytucyjne przepisy dotyczące żądania blokady rachunków kryptoaktywów oraz jego przedłużenia, umożliwiają przedłużenie blokady nawet o, mówiłem już o tym, 6 miesięcy bez zgody sądu. Czy tak ma funkcjonować demokratyczne państwo prawa? Czy Komisja Nadzoru Finansowego może zablokować działalność na podstawie przesłanek – „poważne szkody” i „ryzyko”? Zdecydowaliście państwo, że ma to robić Komisja Nadzoru Finansowego. Prawdopodobnie to nie jest dobra instytucja, ale skoro tak państwo zdecydowaliście, to trudno, niech to robi Komisja Nadzoru Finansowego. Ale niech będzie nad tym jakaś kontrola sądowa. 6 miesięcy bez żadnej kontroli sądowej... Właściwie nie ma do kogo się odwołać. Czy znacie państwo tego rodzaju przypadki w normalnie funkcjonującym obiegu gospodarczym? 6 miesięcy bez zgody sądu. W ocenie prezydenta przy tak głębokiej ingerencji w prawo własności niezbędna jest uprzednia sądowa kontrola zasadności działania organów administracji, analogicznie do mechanizmów stosowanych w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz w ustawie o nadzorze nad rynkiem kapitałowym. Są gotowe rozwiązania, które funkcjonują w polskim porządku prawnym. Jak rozumiem, co do zasady funkcjonują dobrze. Dlaczego one nie zostały przeniesione do tej ustawy w sposób normalny, zgodny z prawem, pewnym systemowym myśleniem? To jest pytanie otwarte. To jest jeden z powodów, dla których pan prezydent mówi. Podpisania tej ustawy.

Ustawa nie gwarantuje uczestnikom rynku adekwatnej ochrony proceduralnej mechanizmu zawiadamiania o blokadzie. To też jest bardzo ciekawe. Dostęp do informacji są niewystarczające. Podmiot, którego rachunek zablokowano, może realnie dowiedzieć się o tym z opóźnieniem, a droga sądowa jest czasochłonna, wieloetapowa i ograniczona. Czyli następuje blokada i właściwie nie ma mechanizmów, żeby ktokolwiek powiedział, że to zostało zablokowane. Ten człowiek dowiaduje się o tym i nie wie, czy to są problemy techniczne, czy stało się coś innego. Po prostu tego nie wie. To nie jest lojalne działanie państwa wobec przedsiębiorców.

Dla rynku kryptoaktywów, gdzie wartość aktywów zmienia się bardzo dynamicznie, takie opóźnienia mogą prowadzić do znacznych strat. Kto będzie odpowiadał za te straty – Komisja Nadzoru Finansowego, posłowie, którzy za tym zagłosowali? Na pewno nie pan prezydent, dlatego odmówił podpisania tej ustawy.

Ustawa wymaga ponownego przeanalizowania i dopracowania. Zdaniem prezydenta ustawodawca powinien, po pierwsze, doprecyzować przepisy dotyczące blokady domen i rachunku, po drugie, zmodyfikować mechanizmy opłat nadzorczych w sposób proporcjonalny i adekwatny do różnych modeli biznesowych, mówiłem tutaj o giełdach, mówiłem o innych możliwościach, po trzecie, zagwarantować równe traktowanie przedsiębiorców, po czwarte, ograniczyć nadregulację i gold-plating, po piąte, doprowadzić do spójności z celami rozporządzenia, uwzględniając potrzebę wspierania innowacji. Opóźnienie wdrażania tego rozporządzenia nie jest skutkiem decyzji prezydenta. Podkreślam to, bo to już sygnalizowałem. W odpowiedzi na potencjalne zarzuty prezydent przecież wskazywał w uzasadnieniu tego weta, że rozporządzenie obowiązuje od 30 grudnia 2024 r., czyli prawie przez rok. Mamy roczne opóźnienie. Rozumiem, że przez ten rok nie martwiliście się państwo tym, że ci, którzy uczestniczą, są narażeni na jakieś niekorzystne działania. Teraz po wecie prezydenta mówicie państwo, że jak to możliwe, że pan prezydent Nawrocki to zawetował.

Reasumując, prezydent uznał, że obowiązki i sankcje wprowadzone przez ustawę są zbyt szerokie, nieproporcjonalne i mogą zagrażać zarówno rozwojowi rynku kryptoaktywów, jak i zasadom konstytucyjnym. Ustawa wymaga ponownego głębokiego rozpatrzenia przez parlament i skorygowania elementów budzących wątpliwości, tak aby implementacja rozporządzenia nie osłabiała innowacyjności polskiej gospodarki, nie naruszała praw i wolności jednostki oraz zapewniała proporcjonalność regulacji.

Panie przewodniczący, ostatnie zdanie. Wysoka Komisjo, wsłuchując się w głosy chyba ministra spraw wewnętrznych i administracji, który mówił o tym, że ta decyzja musi być prześwietlona, ponieważ nie wiadomo, kto komu dawał pieniądze, to jeżeli są jakiekolwiek zarzuty, to warto byłoby je przedstawić. Moje pytanie do służb, do ministra spraw wewnętrznych, do koordynatora służb, ale także do premiera, który jest odpowiedzialny za całe działanie służb państwa, jest takie: Do momentu podpisania weta służby o tym nic o nie wiedziały? Były jakieś nieprawidłowości, które są teraz podnoszone tak enigmatycznie i służby nie działały, nie blokowały, tego nie alarmowały? W takim razie, gdzie były te służby, jeżeli prawdą jest to, co próbuje insynuować, jak dobrze pamiętam, minister spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypomnę, że to jest projekt rządowy. Chciałbym dać możliwość wypowiedzi panu ministrowi Jurandowi Dropowi jako przedstawicielowi rządu, upoważnionemu do reprezentowania rządu przy procedowaniu tej ustawy. Potem chciałbym, aby głos zabrała pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska, która, jak pamiętacie państwo, była sprawozdawcą Komisji i szefową podkomisji, która szczegółowo rozpatrywała ten projekt. Przypomnę, że rozpatrywaliśmy go dwuetapowo, czyli zajmowała się nim podkomisja stała i potem dopiero było sprawozdanie. Chciałbym, żebyśmy także poznali tę informację na temat przebiegu tych prac. Potem oddam głos naszym także gościom, państwu posłom. Jeśli zechcą państwo posłowie zapisać się do głosu, to listę mam już otwartą. Póki co na tej liście mam zapisanych pana Gomołę, Kowalskiego, Cwika. Będę przyjmował jeszcze zgłoszenia.

Bardzo proszę pana ministra Juranda Dropa o wypowiedź.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Dziękuję bardzo Szanowni państwo, prawdę mówiąc, spotkamy się kolejny raz na tej sali w sprawie ustawy o kryptoaktywach. To jest ustawa dostosowująca polskie prawo do obowiązującego już prawa, to znaczy do rozporządzenia MiCA. To rozporządzenie już obowiązuje. To, co musieliśmy zrobić, i to, co zostało zrobione w tej ustawie, to są takie zmiany rozmaitych części naszego prawa, żeby przepisy rozporządzenia mogły obowiązywać, a równocześnie, żeby polski system pozostał taki, jaki był. To dotyczy zarówno rozmaitych procedur, jak np. definicji podatkowych. Z tego powodu trzeba było zmienić odpowiednią liczbę przepisów. Z tego powodu ta ustawa liczy rzeczywiście 100 stron. Natomiast objętość ustawy nie ma nic wspólnego z nadregulacją. Można robić przepisy, które powodują, że wszystko pozostaje po staremu. Natomiast o nadregulacji możemy mówić, jeśli jesteśmy w stanie wskazać obowiązki, jakie się nakłada, dodatkowe procedury, które nie są przewidziane w rozporządzeniu.

W uzasadnieniu weta pana prezydenta w ogóle nie jest wskazane, gdzie jest ta nadregulacja. Ustawa jest zrobiona – „Unia Europejska + zero”. To jest to, co jest konieczne, żeby rozporządzenie funkcjonowało. Ono już obowiązuje, ono zostało przyjęte przez poprzedni rząd w ramach głosowania w Radzie Unii Europejskiej. Prawdę mówiąc, nie usłyszałem, gdzie jest ta nadregulacja. Sama liczba stron w ogóle o tym nie świadczy. Przykłady z innych krajów, które przywołał pan minister, nie biorą pod uwagę, że w tamtych krajach w innych ustawach są zawarte również te przepisy, które mamy zebrane w tej ustawie. Jeśli chodzi o rozpiętość, to np. popatrzmy na ustawę włoską. Jeśli popatrzmy, jak ona jest opublikowana, to ona też ma 100 stron. Wobec tego zarzuty w zakresie nadregulacji, w zakresie wielkości w ogóle tutaj nie są prawidłowe.

Jeśli chodzi o cel, to chciałbym powiedzieć, że celem ustawy nie jest stworzenie nowoczesnego rynku dla kryptoaktywów. Celem ustawy jest umożliwienie funkcjonowania rozporządzenia MiCA w naszym kraju. Celem jest umożliwienie naszym obywatelom możliwości zakupu kryptoaktywów w ramach systemu MiCA od podmiotów zarejestrowanych w naszym kraju. Bez takiej ustawy dostosowującej nasze prawo nasze firmy nie będą mogły rejestrować się w Polsce w tym reżimie. Nasi obywatele nie będą mieli dostępu do ich usług. Już nie będę wchodził w to, z jakich usług będą mogli korzystać obywatele i czego nie będą mogli – to może w innym kontekście.

Inne zarzuty wskazane w wecie prezydenta, czyli nadmierne obciążenie uczestników w rynku, restrykcyjność itd. To są słowa, to jest opis, natomiast nie wskazano, co tak naprawdę miałyby się pod tym kryć. Rzeczywiście są podane zarzuty, jak reżim sankcyjny, obowiązki, wysokie opłaty. Zaraz do tego przejdę. Oczywiście można mówić o skutkach monopolizacji rynku, przesunięcia do innej jurysdykcji. Tak, dokładnie, jeśli nie będziemy mieli tej ustawy, to nasze podmioty będą rejestrować się w innych jurysdykcjach, a nasi obywatele będą kupować aktywa w innych jurysdykcjach, bo w dzisiejszych czasach można to robić. Natomiast oczywiście to jest ze szkodą dla ich praw, w tej sprawie zwracają się do rzecznika finansowego.

Nie zgadzamy się z określeniem, że przepisy są niedookreślone. Całkowicie nieprawdziwe jest stwierdzenie, że nie ma kontroli sądowej. Jest kontrola sądowa.

Następnie, padły tutaj słowa o tym, żeby doprecyzować, rozwinąć, zagwarantować itd. Wtedy dopiero byłaby to Unia Europejska +. Duża część tego, co jest w uzasadnieniu do weta, to jest takie „zróbcie Unia Europejska + n”. Byłby to skutek dużo większej ustawy.

Teraz odpowiedzi na konkretne zarzuty. Po pierwsze, wysokość stawek, czyli wysoka i źle skalibrowana stawka wpłaty rocznej na pokrycie kosztów nadzoru. Zgodnie z art. 78 ust. 1 tej ustawy: „wpłata ta jest ustalona na podstawie średniej wartości przychodów ogółem w okresie 3 lat obrotowych, poprzedzający rok, na który wpłata jest należna w wysokości nie większej niż 0,4%, tej średniej, jednak nie mniejszej niż 500 euro”. Wpłata ta jest wzorowana na opłacie pobieranej od domów maklerskich, z uwagi na podobny przedmiot działalności domów maklerskich i dostawców usług w zakresie kryptoaktywów. Tam akurat wynosi to 0,5%, średniej wartości przychodów w okresie 3 lat obrotowych poprzedzających rok, w którym wpłata jest należna. Opłata wnoszona przez dostawców usług w zakresie kryptoaktywów pobierana jest od przychodów z podstawowej działalności, na które składają się przychody z opłat i prowizji oraz zysku z operacji na kryptoaktywach przeznaczonych do obrotu.

Następny zarzut to jest jednolity mechanizm opłaty rocznej dla wszystkich dostawców usług w zakresie kryptoaktywów, niezależnie od charakterów ich działalności. To jest zarzut pana

z uzasadnienia weta pana prezydenta. Odpowiedź jest następująca. Mechanizm ustanowiony w ustawie o rynku kryptoaktywów zapewnia zróżnicowanie sposobu obliczania wpłaty rocznej. W przypadku giełd, kryptoaktywów, które zarabiają głównie na prowizjach od transakcji, generują niewielkie przychody w stosunku do obrotu, zgodnie tutaj z art. 78 ust. 2 pkt 1 tej ustawy. Giełdy te będą wносить opłatę roczną opartą na przychodach z podstawowej działalności w zakresie świadczenia usług, czyli w przychodach z opłat i prowizji. Jeśli te giełdy nie osiągną w swojej działalności zysku z operacji na kryptoaktywach przeznaczonych do obrotu, zysk ten nie będzie uwzględniany w ich przychodach ogółem i nie będzie przedmiotem opłaty rocznej.

W uzasadnieniu do weta są sprawy związane z niedookreślonością art 67 ust 2 i niejasnych przesłankach jego zastosowania, czyli w zakresie rejestru domen internetowych. To jest inny temat, który jest dosyć szeroko dyskutowany. Art. 67 tej ustawy posługuje się sformułowaniem zaczerpniętym wprost z rozporządzenia MiCA. Dokładnie, tak jak mówiłem, „Unia Europejska + zero”. Zgodnie z art. 94 rozporządzenia, „aby zapobiec ryzyku wyrządzenia poważnych szkód interesom klientów lub posiadaczy kryptoaktywów, w przypadku braku innych skutecznych środków prowadzących do zaprzestania naruszenia niniejszego rozporządzenia, do zastosowania wszelkich środków, w tym w drodze wystąpienia do osoby trzeciej lub innego organu o wprowadzenie takich środków”.

Polska ustawa stanowi dokładną implementację tego przepisu. Sprawa blokowania stron internetowych jest wprowadzona przez MiCA. To jest bardzo ważna rzecz, która wybrzmiewa w przestrzeni publicznej, ale z dziwnych powodów są zarzuty, że ustawa wprowadza blokowanie stron internetowych. Nie, to MiCA wprowadza. Natomiast, aby zapewnić możliwości kontroli i pewną procedurę, w art. 67 ust. 2 ustawy... Skorzystanie z możliwości wpisania do rejestru nie będzie dla organu nadzoru dowolne i pozbawione kontroli. To jest bardzo ważna sprawa. W naszej ustawie wskazujemy, że organ nadzoru nie będzie miał dowolności i nie będzie bez kontroli, ponieważ istnieją trzy przesłanki ograniczające zastosowanie przepisu. Po pierwsze, niezbędne do zapobieżenia ryzyku wyrządzenia szkód klientom lub posiadaczom kryptoaktywów. Te potencjalne szkody muszą być poważne i środek ten może być zastosowany wyłącznie w przypadku braku innych skutecznych środków prowadzących do zaprzestania naruszania przepisów rozporządzenia. Cała konstrukcja tego przepisu i cała konstrukcja w tej ustawie jest po to, aby to był środek wykorzystywany w ostateczności, po wyczerpaniu wcześniejszej ścieżki i innych przysługujących organowi nadzoru narzędzi nadzorczych i uprawnień. Można było tego tak nie rozpisywać. Być może wtedy ustawa byłaby krótsza. Ale wtedy pozostawilibyśmy to Komisji Nadzoru Finansowego do decyzji. My tutaj to rozpisaliśmy po to, żeby ten środek był zastosowany tylko w ostateczności.

Następnie to, co usłyszeliśmy, czyli że wpis do rejestru domen internetowych nie jest poprzedzony uprzednią kontrolą sądu. To jest zbytnia opresyjność tego przepisu. Kontrola sądowa, poprzedzająca możliwość zastosowania środka, stałaby w sprzeczności z celem tego ośrodka nadzorczego. Dlaczego jest ten środek nadzorczy? Po to, żeby kolejni obywatele nie byli wprowadzani w błąd. Dlatego też ten przepis jest w ogóle w MiCA. Jeśli organ nadzoru wie o nieuczciwości danej firmy, to pozostawianie tej strony internetowej bez reakcji, będzie wprowadzało kolejnych klientów w błąd. Odpowiadają temu przepisy rozporządzenia MiCA. Należy zapobiegać temu, żeby kolejni klienci byli wprowadzani w błąd, a w przypadku wystąpienia ryzyka wyrządzenia poważnych szkód klientom – posiadaczom aktywów, niezbędne jest szybkie, efektywne działanie w celu natychmiastowego przeciwdziałania przestępczego. Zgodnie z art. 71 podmioty wskazane w tym przepisie są uprawnione do wniesienia sprzeciwu. Komisja w ciągu 14 dni od dnia wniesienia sprzeciwu wydaje decyzję o utrzymaniu usunięcia lub przywróceniu nazwy domeny internetowej oraz ponownej rejestracji. Decyzja ta podlega dalszej kontroli sądowoadministracyjnej.

Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące procedury blokady rachunku pieniężnego lub kryptoaktywów i wstrzymania transakcji, to konstrukcja przepisu i możliwość dokonywania przedłużenia blokady przez przewodniczącego Komisji, a nie prokuratora, jest konsekwencją tego, że czyny wskazane w ustawie o rynku kryptoaktywów, skutkujące możliwością narażenia tej blokady, to jest wykorzystanie informacji poufnej, manipulacja lub usiłowanie manipulacji na rynku kryptoaktywów, są deliktami administracyjnymi, a nie przestępstwami. Dlatego to jest w ramach prawa administracyjnego, tak jak ma to miejsce w ustawie o nadzorze nad rynkiem kapitałowym, na które powołuje się pan prezydent w wecie. Przyjęcie takiej konstrukcji powoduje,

że dalsze przedłużenie blokady musi zostać dokonane na wniosek przewodniczącego Komisji, a nie prokuratora. Zgodnie z art. 63 ustawy, przedłużenie blokady następuje wyłącznie, gdy jest to niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu na platformie obrotu kryptoaktywami lub jest zagrożony interes posiadaczy kryptoaktywów. Znowu jest to obudowane w przepisach jako sytuacja wyjątkowa i ostateczna.

Szanowni państwo, jak rozumiem, wyszedł przedstawiciel prezydenta.

Powiem może jeszcze jedną rzecz, którą warto wskazać w przypadku tej blokady rachunku. Podobnie jak w przypadku wpisu do rejestru domen, w przypadku nałożenia blokady niezbędne jest szybkie i efektywne działanie organu nadzoru w celu przeciwdziałania działalności przestępczej podmiotów prowadzących działalność na rynku kryptoaktywów. To, co było w wocie prezydenta, to dopuszczałoby brak działania organu nadzoru i możliwość kontynuacji działalności przestępczej tych podmiotów. Celem samego przepisu jest walka z wykorzystaniem informacji poufnej lub manipulacji na rynku kryptoaktywów.

Mieliśmy długie dyskusje na ten temat. Wychodząc naprzeciw środowisku i uczestnikom debaty, projektodawcy przewidzieli możliwość zarówno ustanowienia blokady, jak i jej przedłużenia w formie skargi do sądu. To jest kolejna rzecz, którą mieliśmy w formie skargi do sądu. Zatem ta czynność nie jest pozbawiona kontroli sądowoadministracyjnej.

Nie będę przedłużał. Bardzo brakowało mi tego w czasie dyskusji, także w przestrzeni publicznej, nad tą ustawą. Brakowało mi wskazania konkretnie, do jakich przepisów się odnosimy, gdzie jest ta nadregulacja, gdzie jest ten brak kontroli sądowej. Potrafimy pokazać, że nie ma tej nadregulacji i jest ta kontrola sądowa. Blokada rachunków jest dokładnie rozpisana. Blokowanie stron internetowej jest w MiCA, a nie w naszej ustawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan minister Zbigniew Bogucki musiał opuścić nasze posiedzenie. Przedstawił wniosek. Nie musi być do końca jego rozpatrywania. Mamy ten wniosek na piśmie. Gdyby była potrzeba udzielania odpowiedzi na pytania, to są na sali także przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP.

Teraz o zabranie głosu bardzo proszę panią przewodniczącą Krystynę Skowrońską. Proszę o krótkie zrelacjonowanie nam tego, jak procedowaliśmy nad tą ustawą, jakie były konkluzje.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, nie wiem, czy da się krótko. Po pierwsze, czuję się trochę niezręcznie, że otrzymaliśmy wniosek pana prezydenta o odrzucenie projektu ustawy o rynku kryptoaktywów i są w nim różne argumenty, ale nie ma pana ministra, który wysłuchałby rzeczy niezwykle ważnych, dotyczących bezpieczeństwa rynku kryptoaktywów i tego, jak ten rynek powinien być bezpieczny.

Otrzymaliśmy projekt ustawy. To są wszystkie materiały, które posiadała Komisja i podkomisja podczas swojej pracy. Jest to przedłożenie projektu rządowego. Rozporządzenie dotyczące nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów jest z maja 2023 r. Postaram się mówić w miarę krótko, ale temat jest obszerny. Zatem mówimy o rynku w Polsce, który jest trudny do określenia. Nie ma takiego dokładnego szacunku. Określono, iż inwestuje około 30% Polaków. Jest to wyższy wskaźnik niż akcje i obligacje. Polska posiada liczne giełdy kryptoaktywów. Największą polską giełdą kryptoaktywów jest Zondacrypto. Raporty zagranicznych giełd do polskiego urzędu skarbowego podają dane o transakcjach.

Nie będę mówiła, czym są kryptoaktywa i w jaki sposób je definiujemy. Chcę poinformować, że 26 czerwca 2025 r. do Sejmu wpłynął druk o nr 1424. 23 lipca odbyło się pierwsze czytanie. 24 lipca projekt skierowano do podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych. Pierwsze posiedzenie podkomisji odbyło się 5 sierpnia 2025 r. i uczestniczyli w niej m.in. Związek Banków Polskich, Konfederacja Lewiatan, Izba Zarządzających Funduszami i Aktywami, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji, Fundacja Fintech Poland, Związek Przedsiębiorców Finansowych w Polsce. Od tego momentu strona społeczna uczestniczyła nie tylko w konsultacjach, ale także w pracach podkomisji. Pierwsze posiedzenie w tej sprawie trwało dwie godziny. 9 września podkomisja spotkała się ponownie i posiedzenie trwało pięć godzin. 23 września przedłożyliśmy Komisji sprawozdanie. 24 września odbyło się drugie czytanie. 25 września było trzecie czytanie. 16 października Senat podjął uchwałę. 6 listopada nastąpiło zaopiniowanie poprawek Senatu

przez Komisję Finansów Publicznych. 7 listopada Sejm rozpatrzył uchwałę Senatu. 12 listopada do podpisu prezydenta przekazano ten projekt wypracowany przez Sejm.

Czego głównie dotyczy ta ustawa? Nowego nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów. O co chodziło w przedłożonym projekcie rządowym, o czym mówił pan minister Jurand Drop? Chodziło o bezpieczeństwo osób inwestujących. Dla nas główną intencją ustawy było bezpieczeństwo inwestujących. Wszelkiego rodzaju sprawy związane z domenami, sprzedażą tokenów, z zastrzeżeniami, z nadzorem, to wszystko jest w tej ustawie. Przyjęliśmy to sprawozdanie. Jeżeli mamy powiedzieć, że chodziło nam o bezpieczeństwo zwykłego Kowalskiego albo Nowaka, to właśnie to zakładała ta ustawa.

Chcę powiedzieć, że trudno zgodzić się z uwagami, które są zawarte w uzasadnieniu odrzucenia tego projektu przez pana prezydenta. Pan prezydent w swoim uzasadnieniu pisze, iż strona społeczna po konsultacjach społecznych ma inne stanowisko niż organy nadzoru. Chcę przypomnieć, że Komisja Nadzoru Finansowego uczestniczyła we wszystkich posiedzeniach, zgłaszała swoje uwagi, wnioski, odpowiadała na pytania dotyczące m.in. kosztów nadzoru. W tym wniosku o odrzucenie pojawia się sprawa, że analiza treści normatywnej ustawy, przebieg dyskusji parlamentarnej oraz argumenty strony społecznej nie uzasadniają skorzystania z moich prerogatyw do podpisania tego projektu.

Proszę państwa, jeżeli mamy mówić o bezpieczeństwie rynku kryptoaktywów, tak jak wszystkich i innych instrumentów finansowych na rynku, bezpieczeństwie całego rynku finansowego, to my musimy być ostrożniejsi, bo mamy za to odpowiedzialność dotyczącą bezpieczeństwa inwestycji zwykłego Nowaka. Dlaczego o tym mówię? Spotkaliśmy się za aferą GetBack, spotkaliśmy się z zaplaceniem za pieniądze ulokowane w SKOK-ach przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, kiedy jeszcze nie były to instytucje nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego. Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłacił za szkody 5,5 mld zł, a w przypadku GetBack wypłacił 3,5 mld zł plus odsetki w rachunku ciągnionym. Niektórzy mówią, że szkoda na rynku wyniosła ok. 9 mld zł. Zatem dla nas, dla ustawodawcy, dla rządu wnoszącego ten projekt najważniejsze było bezpieczeństwo na tym rynku.

W wypowiedzi pana ministra Boguckiego pobrzmiwało, czy to Komisja Nadzoru Finansowego jest odpowiednim organem do nadzorowania rynku kryptoaktywów. Po długich konsultacjach społecznych uznano, że to będzie odpowiednia instytucja.

Pierwsza opłata za nadzór nad rynkiem krypta aktywów pojawi się w 2027 r. Będzie to dopiero po roku. Zarzuty dotyczące wysokości pobieranych opłaty za nadzór będą w wysokości 0,5% przychodów. Mogę porównać to do rynku bankowego. Tam jest opłata nie od wyniku finansowego, ale od sumy aktywów, którymi dysponuje instytucja finansowa. Rozmawialiśmy o tym w trakcie konsultacji. Cieszę się, że jest dzisiaj z nami przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego. Pan przewodniczący odpowie na to pytanie.

Pan minister mówił o precyzyjności sformułowań. Odnosił się on m.in. do kontroli sądowej, opłaty rocznej, domen internetowych i kontroli, ale i również blokowania. Chciałam się odnieść do sformułowań dotyczących precyzyjności albo oddania intencji, które miał ustawodawca. Zatem chodzi nam głównie o art. 67 pkt 2 ustawy o rynku kryptoaktywów, na który wskazał pan prezydent, że jest on sprzeczny z art. 2 konstytucji w zakresie niedostatecznej określoności poprzez posłużenie się w jego treści takimi sformułowaniami, jak poważne szkody czy ryzyko.

Chciałabym, abyśmy zauważyli, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że normy stanowionego w Polsce prawa powinny być zawsze jak najbardziej jasne, precyzyjne, dookreślone. Powinny one też posługiwać się takimi sformułowaniami, które ograniczają lub wręcz wykluczają możliwość tzw. luzu interpretacyjnego. Z punktu widzenia doktryny prawa oraz praktyki legislacyjnej, ale też orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jest to postulat jak najbardziej słuszny i prawidłowy. Jest jednak przysłowiowe „ale”. Należy sobie tutaj zadać pytanie, jakim językiem prawnym opisać każdy przypadek, każdą rzeczywistość, którą chciałoby się wpleść w ramy przepisów ustawy. Jest to niemożliwe. Prawo nie może być zbyt kazuistyczne, bo wypacza się wtedy jego sens. Należy zatem ważyć, czy chcemy jasnego, pewnego prawa, czy też może oczekiwania, aby prawo było niezwykle detalistyczne, techniczne, pełne niezrozumiałych zwrotów, wzajemnych sprzeczności i wyjątków.

Ustawodawca, aby pogodzić zasadę określoności przepisu z wymogami dotyczącymi zupełności i klarowności systemu prawa, posługuje się w tekście tzw. klauzulami generalnymi, czyli takimi zwrotami, które w pewnym stopniu uelastyczniają tekst ustawy. Nie jest

to nic nadzwyczajnego. System prawa ma takie przypadki. Przykład pierwszy z brzegu, w Kodeksie cywilnym z 1964 r. znajdują się takie zwroty, jak „zasady współżycia społecznego”, „dobra i zła wiara”, w ustawie – Prawo przedsiębiorców w art. 9 znajduje się sformułowanie „dobre obyczaje”. Można by mnożyć takie przykłady. Zatem dla oddania rzetelności i tego, co możemy nie dookreślić w dacie stanowienia przepisów prawa, nie możemy zgodzić się z taką opinią, iż prezydent wymaga, aby uznać za zasadne niektóre sformułowania, szczególnie te w art. 67 pkt 2 ustawy przedłożonej do podpisu prezydenta.

Pan minister wypowiedział się w zakresie nadzoru. Jest jedna rzecz, którą warto zauważyć w tej kwestii. Mam nadzieję, że powie o tym w swojej wypowiedzi przewodniczący Jastrzębski. Wydaje się być lekko krzywdzące podważanie, iż Komisja Nadzoru Finansowego nie jest odpowiednim organem nadzorczym. Gdyby zapytać uczestników rynku finansowego, jak Komisja Nadzoru Finansowego wypełnia swoje obowiązki, to opinia byłaby bardzo krytyczna, bo to bardzo szczegółowo. Ale to jest w interesie uczestników rynku finansowego, którzy inwestują na rynku, nie robią przekrętów i nie tracą swoich pieniędzy.

Panie przewodniczący, w ostatnim zdaniu chciałabym podkreślić, że w Sejmie jest zespół do spraw kryptoaktywów. Dzisiaj na posiedzeniu jest pan poseł Adam Gomoła, który jest przewodniczącym tego zespołu. Pan poseł uczestniczył w pracach podkomisji. Bardzo mu za to dziękuję. Rozmawialiśmy o wszystkich argumentach związanych z tym rynkiem. U podstaw tej ustawy leżało bezpieczeństwo rynku, poprawny, prawidłowy nadzór. Przyjmując projekt rządowy chodziło nam o to, aby ustawodawca... Dzisiaj mówimy, kto za to odpowie, jeśli będą tragedie? Jestem za tym, abyśmy przyjęli ten projekt w tej wersji, w której przyjęliśmy go uprzednio, bo jest to dobry projekt.

Argument pana ministra, dotyczący liczby stron, nie ma najmniejszego sensu. Proszę zobaczyć, ile przeczytaliśmy, ile się do tego przygotowywaliśmy i ile rozmawialiśmy z rynkiem.

Dziękuję bardzo. Przepraszam za wystąpienie, które może dla niektórych było za długie, ale pracy było dużo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, konkludując pani wystąpienie, rozumiem, że wnosi pani o ponowne uchwalenie ustawy o rynku kryptoaktywów w brzmieniu dotychczasowym.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Tak, bo wydaje się, że prowadząc tę dyskusję, wszyscy państwo upewnienie się o jej zasadności.

Zapomniałam powiedzieć, że wniesiono poprawki do tego projektu ustawy. Żałuję, że niektórzy wnioskodawcy tych poprawek nie uczestniczyli w pracach podkomisji. Mam te poprawki. Wtedy moglibyśmy powiedzieć o wszystkich argumentach. Myślę, że transparentnie przedyskutowaliśmy wszystkie aspekty projektu rządowego. Zrobiliśmy to z udziałem strony społecznej, bez lobbystów, bo pytałam, czy podmioty lobbingowe biorą udział.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Panie przewodniczący, czy na tym etapie można prosić panią sprawozdawcę o uzupełnienie. To jest bardzo ważna rzecz. Jest pani sprawozdawcą, a jednak powiedziała pani jedną rzecz, która nie jest zgodna z prawdą. Wymieniła pani nazwę firmy, która nie jest polską firmą, tylko jest firmą zarejestrowaną w Estonii. Pani przewodnicząca, czy może nam pani powiedzieć, skoro mamy chronić polski rynek, ile w Polsce jest zarejestrowanych giełd w Polsce giełd kryptowalut i ilu Polaków ma na tych giełdach kupione kryptowaluty? Ile jest polskich firm? Ile jest takich firm i jakie to są polskie firmy, nie zagraniczne? Pani przed chwilą powiedziała o zagranicznych firmach? Nas nie interesują zagraniczne firmy. Nie ma do nich nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego. Albo niech powie nam to minister, bo to jest kluczowa informacja. Pani przewodnicząca skompromitowała się, mówiąc, że jest to polska firma.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, będzie pan miał możliwość wystąpienia, ale nie w tej chwili. Odpowiedź zostanie udzielona później. Rozumiem, że pan już zabrał głos w debacie.

Bardzo proszę, pan poseł Gomoła.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Nie zabrałem jeszcze głosu w debacie.

Posel Adam Gomoła (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chociaż nie jestem członkiem państwa Komisji, to goszczę tutaj jako wspomniany już założyciel parlamentarnego zespołu do spraw rynku kryptoaktywów i technologii blockchain. Zaraz po tym, jak ustawa trafiła do parlamentu, rozpoczynaliśmy tam prace nad tą ustawą. W toku tych prac, które trwały o ponad sześć godzin, zostały zgłoszone przez nas poprawki do tego projektu, które były kluczowe, żeby umożliwić dalszy rozwój rynku. Poprawki zostały przyjęte przez ministerstwo. Bardzo za to dziękuję. Mówię m.in. o poprawce, która przesunęła powstanie momentu podatkowego z momentu emisji na moment odkupu. Było to kluczowe dla odblokowania możliwości emisji tokenów w Polsce. Był także szereg bardziej technicznych poprawek, bo nie o tym ma być to wystąpienie.

Od trzech dni od decyzji o tym wecie zachodzę w głowę, jak to się stało, że z ustawy, która de facto jest ustawą czysto techniczną, zrobiliśmy dzisiaj zakładnika polaryzacji politycznej w Polsce. Sprawia to, że wsadzamy pod wodę rynek, na którym mamy dzisiaj 3–4 mln Polek i Polaków, w który mamy zainwestowane 70 mld zł i patrzymy z zadowoleniem, jak temu rynkowi kończy się tlen, aż w końcu on obumrze. Nawet znamy datę, kiedy ten rynek obumrze. On obumrze z końcem czerwca przyszłego roku.

Jeżeli pan poseł Kowalski pyta, ile polskich podmiotów ma licencję na prowadzenie działalności, to ja panu odpowiem, że zero, bo od połowy tego roku jesteśmy już w próżni prawnej, która nie pozwala na zakładanie nowych działalności w obszarze rynku kryptoaktywów. Wraz z końcem połowy przyszłego roku przestaną mieć rację bytu także stare licencje, które jeszcze obowiązują.

To, o czym dzisiaj rozmawiamy, ta ustawa jest niczym innym jak zrealizowaniem dwóch stwierdzeń, które znalazły się w MiCA. Po pierwsze, wskazania organu nadzoru, który będzie realizował zadania wyznaczone w MiCA. Po drugie, stwierdzeniem tego samego, co MiCA stwierdziła już wcześniej, czyli że rynek kryptoaktywów jest częścią rynków finansowego. Przepisy zawarte w naszej ustawie są niczym innym jak bardzo często po prostu kalką jeden do jednego przepisów, które od dekad już obowiązują na rynku giełdowym czy na rynku bankowym. Z ustawy tak czysto technicznej zrobiliśmy dzisiaj zakładnika politycznego, na którego patrzymy zadowoleniem, że oto teraz będziemy przerzucać się winą, kto jest temu winny.

Otóż trzeba zaznaczyć jasno, że owszem Ministerstwo Finansów mogło pracować szybciej nad tą ustawą, ale z drugiej strony prace nad MiCA, wbrew temu, co powiedział pan Bogucki, nie zaczęły się w roku 2025, tylko zaczęły się w roku 2022. Kiedy koalicja 15 października wchodziła do rządu, próżno było znaleźć śladów państwa zainteresowania tym tematem, choćby rozpoczętych jakichkolwiek prac. To był już moment, w którym wiele innych państw członkowskich miało przygotowane swoje projekty, bo wiedziały, że dla nich ten rynek jest po prostu ważny. Z przerażeniem obserwuję liczbę fejków, manipulacji, które pojawiają się w temacie tej ustawy. Rzucane są one, jak słowa na wiatr, niemający żadnego uzasadnienia w tym, czym ta ustawa tak naprawdę jest.

Po kolei, przechodząc przez część tych rzeczy, które zostały tutaj wspomniane. To mityczne odwołanie do sądu, które miałyby przysługiwać...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Jeśli to tylko możliwe, to proszę o skracanie wypowiedzi. Bardzo proszę.

Posel Adam Gomoła (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dobrze, ja też nie będę odnosił się też tak kompleksowo do tego, co pan minister wytłumaczył bardzo zgrabnie. Zresztą miałem też parę pytań do pana ministra, ale nie ma go, więc po prostu zadam je przedstawicielom jego opcji politycznej. Stwierdzenie, że Komisja Nadzoru Finansowego to nie jest dobra instytucja... To ja się pytam, jaka jest dobra instytucja. Która instytucja jest w stanie rozpatrzyć w ciągu pół roku licencje, które miałyby zostać składane... Nawet przy założeniu, żeby teraz byśmy to uchwalili. Która instytucja wzięłaby odpowiedzialność za rynek tak potężny, tak skomplikowany i tak dzisiaj kluczowy dla naszego bezpieczeństwa? Czy jesteście świadomi tego, czy taka instytucja istnieje? Wydaje mi się, że nie.

Co jest nadregulacją? Proszę państwa z Prawa i Sprawiedliwości, żebyście wskazali mi jeden artykuł, który waszym zdaniem, jest nadregulacją w tym projekcie? Wskażcie chociaż jeden

taki artykuł. Już nie mówcie o tym, że tam jest nadregulacja, tylko pokażcie jeden przykład. Wystarczy jeden przykład. Bardzo proszę.

Jeżeli ktoś mówi, że w takiej sytuacji, kiedy jest to de facto ustawa ratunkowa dla rynku krypto aktywów, to nie umiem sobie wyobrazić, jak można powiedzieć, że prezydent chce zagwarantować możliwość rozwoju tego rynku w momencie, kiedy już nie możemy rozwijać tego rynku. To, co mamy, to za chwilę zniknie i przeniesie się do Czech, na Malte i do Niemiec. Jeżeli to ma być weto w interesie Polski, to nie jest to weto w interesie Polski. To jest weto für Deutschland, pośle Kowalski.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):

Zdaje się, że to jest hasło waszego premiera.

Posel Adam Gomoła (Polska2050) – spoza składu Komisji:

I jeszcze...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Gomoła (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dobra. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Kowalski.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przede wszystkim bardzo serdecznie chciałbym podziękować panu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu, że zawetował tę szkodliwą, restrykcyjną, najbardziej zamordystyczną ustawę, implementującą unijną MiCA do polskiego prawa. Szanowni państwo, jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość na etapie prac nad tą ustawą jasno powiedzieliśmy, że jeżeli nasze poprawki, które poprawiały tę ustawy, nie zostaną przyjęte, to będziemy apelować o weto. Dlatego że nie zgadzamy się nad gold-plating, na wprowadzanie mnóstwa przepisów, których nie przewiduje nawet unijne rozporządzenie MiCA. Szanowni państwo, konkretny przykład, rząd Donalda Tuska chce chociażby zamykać do więzienia studentów czy polskich naukowców.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050):

Jaka bzdura!

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Posłuchajcie, może nauczycie się czegoś.

Jest przepis, który mówi wprost, że unijna MiCA zakłada uproszczony reżim prawny dla tzw. małych ofert do 150 osób. Ma to oczywiście ułatwiać innowacyjne, oddolne przedsięwzięcia. Wy zaproponowaliście, aby nie było tego mechanizmu i aby był zakaz małych ofert. Jeżeli ktoś, np. student, będzie testował sobie swoje rozwiązania, to grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 i nawet 10 mln zł kary. To jest gold-plating w czystej postaci. Jest to konkretny przykład. Takich przepisów są dziesiątki.

Natomiast to była bardzo ciekawa dyskusja. Szanowni państwo, już widać, w czym interesie było przyjęcie tej ustawy, zaproponowanej przez rząd Tuska. Otóż szanowna pani Skowrońska, która rzeczywiście prowadziła pracę nad tą ustawą, która, to nie jest zarzut, ale po prostu stwierdzenie faktów, reprezentuje sektor bankowy, wymieniła mnóstwo instytucji sektora bankowego. Szanowni państwo, sektor bankowy, wielkie banki, być może również ten niemiecki bank, który udzielił Platformy Obywatelskiej kredytu wyborczego, nie są zainteresowane tym, żeby w Polsce powstawały polskie firmy na polskiej licencji, firmy innowacyjne, związane z krypto-walutami, ponieważ będą realną konkurencją na tym rynku. W związku z tym zaproponowano absurdalny projekt...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Według tej ustawy nie będzie tych firm.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli można, bo może też pan przewodniczący nauczyć się jednej rzeczy, że tych firm w Polsce nie ma. Nawet wy wymieniacie firmy, które mają zagraniczne licencje. Pani przewodnicząca, która prowadziła ustawę, wymienia nazwę firmy, która ma zagraniczną licencję, nie płaci podatku w Polsce.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050):

Panie pośle, była polską firmą.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Czy możecie się nie przekrzykiwać?

Przez realizowaną przez was politykę, trzeba sobie jasno powiedzieć, że przez politykę Komisji Nadzoru Finansowego, która reprezentuje banki, 3 mln Polaków, którzy dzisiaj inwestują w kryptowaluty, w większości muszą inwestować swoje oszczędności za granicą, czyli kupując kryptowaluty na giełdach, które mają licencję w Czechach, w Estonii, na Litwie, w Niemczech, w Portugalii, na Cyprze. Szanowni państwo, to jest patologia. My jako Prawo i Sprawiedliwość chcemy stworzyć z Polski taki obszar, który będzie mieć bardzo dobrą jurysdykcję, zachęcającą podatkowo do tego, żeby firmy rejestrowały się w Polsce z polską licencją i z polskim nadzorem polskiego państwa. W związku z tym wprowadzenie nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego nie ma żadnego znaczenia dla tych firm, które wymienia m.in. pani Skowrońska, ponieważ te firmy podlegają innym jurysdykcjom – estońskiej, czeskiej czy niemieckiej. Wprowadzenie tej ustawy spowoduje to, że te firmy, które nawet mogły chcieć ubiegać się w Polsce o jakąkolwiek licencję, nigdy nie będą się ubiegały o licencję w Polsce, tylko zarejestrują się np. na Cyprze, czy w Czechach. Szanowni państwo, porównajcie sobie czeską ustawę o implementacji MiCA. Czesi mają nawet przepisy podatkowe zwalniające z podatku.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050):

W oddzielnych ustawach.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Panie pośle, czy może pan czasami posłuchać? Niech pan zobaczy, co robią Czesi, co robią państwa bałtyckie. Walczą o to, żeby w ich państwach powstawały firmy kryptowalutowe, ponieważ to są innowacje. Wy robicie dokładnie odwrotnie. Chcecie zamknąć polski rynek, żeby w Polsce nie była zarejestrowana ani jedna firma kryptowalutowa. Żaden przedsiębiorca nie zarejestruje się w Polsce, jeżeli urzędnik Komisji Nadzoru Finansowego ot tak będzie mógł zamknąć tą firmę poprzez zamknięcie strony internetowej. Żaden przedsiębiorca nie zarejestruje firmy w Polsce, jeżeli wy... Szanowni państwo, wy to mówicie wprost, że przenosicie jeden do jednego regulacje systemu bankowego, sektora finansowego, bankowego na rynek kryptowalut. To jest po prostu kompletne niezrozumienie tego, o czym w tej chwili rozmawiamy. Rozmawiamy o kryptowalutach, można powiedzieć, że o całkowicie innej części sektora finansowego, która się rodzi i którą obowiązują inne zasady. Wprowadzanie podatku przychodowego na poziomie 0,4% doprowadzi do tego, że żadna firma, która ma zdecydowanie atrakcyjniejsze regulacje podatkowe np. w Czechach czy w Estonii, nie zarejestruje się w Polsce. Innymi słowy, nie będzie żadnego nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego nad firmami w Polsce, bo takich firm w Polsce nie będzie. Tak samo jak i dzisiaj ich nie ma, ponieważ nie ma licencji.

W związku z tym zaproponowaliśmy, żebyśmy stworzyli model, w którym firmy będą rejestrować się w Polsce, żeby te firmy płaciły podatki w Polsce. To powinna być narodowa rzecz, tym bardziej, dlatego że budżet jest w tragicznym stanie. Wy w interesie, trzeba sobie to jasno powiedzieć, sektora bankowego chcecie zniszczyć rodzący się rynek kryptowalut.

Szanowni państwo, ale najważniejsza rzecz jest taka i największy absurd jest taki, że... Cała pułapka polityczna ma polegać na tym, ona jest tak idiotyczna, że śmieje się z was cały rynek, śmieją się z was 3 mln Polaków, bo wy dzisiaj mówicie, że w związku z tym, że ta ustawa nie będzie przyjęta, to Rosjanie będą mogli płacić kryptowalutami za jakiś zamach. Pokażcie mi jedną polską firmę, bo zakładam, że polskie służby to kontrolują, w której Rosjanie zapłacili za cokolwiek kryptowalutami. Jeżeli tak, to jest to wasza odpowiedzialność.

Rozumiem, że macie ludzi za idiotów, że uważacie, że ta ustawa ma coś wspólnego z tym, że na całym świecie funkcjonuje technologia blockchain, która umożliwia realizację takich projektów, jak kryptowaluty.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie redaktorze... Panie przewodniczący, państwo mówili wiele czasu, więc pozwólcie i nam zabrać głos.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To nie jest telewizja.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, mamy do czynienia z taką sytuacją....

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, czemu ma służyć ten słowotok?

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Proszę do brzegu.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Słuchajcie, rozmawialiście 40 minut. Słuchaliśmy was.

Pani przewodnicząca Skowrońska wymienia zagraniczną firmę, mówi, że to polska firma. Mówi, że de facto wyłącznie banki są zwolennikami przyjęcia tej restrykcyjnej ustawy. Szanowni państwo, to pokazuje, że być może powinna rzeczywiście powstać komisja śledcza, która odpowie na pytanie, czy rzeczywiście za tym, że tak bardzo chcecie przyjąć tę ustawę, nie stoją banki i jakie banki za tym stoją. To jest kluczem do... Czy przypadkiem ten nagły wysyp, również zespołu pana Gomoły... Pan Gomoła nie jest zwolennikiem kryptowalut, tylko zwolennikiem przyjęcia restrykcji zabijających kryptowaluty w interesie banków. Szanowni państwo, my się na to nie zgodzimy. My chcemy, żeby Polska była dokładnie taka jak Stany Zjednoczone, jak nowoczesne państwa, które inwestują w kryptowaluty, które umożliwiają Polakom zakładanie firm kryptowalutowych z nadzorem polskiego państwa.

Szanowni państwo, co do Komisji Nadzoru Finansowego to tak, jesteśmy krytyczni wobec Komisji Nadzoru Finansowego. Jak Komisja Nadzoru Finansowego zabezpieczyła oszczędności Polaków przy aferze Cinkciarz? Gdzie była Komisja Nadzoru Finansowego? Dlatego krytykujemy Komisję Nadzoru Finansowego. Gdzie była Komisja Nadzoru Finansowego? Dzisiaj chcecie dać Komisji Nadzoru Finansowego zabezpieczenie rynku kryptowalut, którego nie rozumieją i który zwalczały przez 7–8 lat? Gdzie była Komisja Nadzoru Finansowego przy Cinkciarzu? To jest proste pytanie.

Szanowni państwo, powiedzieliśmy, porozmawiamy z Ministerstwem Cyfryzacji o tym, że chcecie stworzyć nową instytucję dotyczącą sztucznej inteligencji, i o tym, że być może to jest lepsze miejsce do nadzoru. Nadzorem nad rynkiem kryptowalut powinna zajmować się instytucja, która rozumie ten rynek, która jest temu rynkowi przyjazna, która będzie wprowadzać przyjazne zasady. Szanowni państwo, nie chcieliście tego zrobić.

W związku z tym jasno deklarujemy, że będziemy twardo bronić interesów Polaków, którzy chcą inwestować w Polsce w kryptowaluty. Przygotujemy nowoczesną implementację unijnej MiCA, tak jak inne państwa. Nie będzie to 120-stronicowy potworek legislacyjny, który przygotował rząd Tuska, tylko ustawa, która będzie miała 10–20 stron, która da nadzór polskiego państwa nad tym rynkiem, która spowoduje to, że firmy zagraniczne będą chciały przenieść się do Polski i tutaj płacić podatki, zwiększając dochody budżetu państwa. Rozumiem, że wam się to nie podoba, bo jest to niedobre dla sektora bankowego. Szanowni państwo, jeżeli 3 mln Polaków, czyli 28%, posiada tę inwestycję, to chcemy...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie pośle, bardzo proszę już do brzegu.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

...żeby...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę o wyciszenie rozmów.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo dziękuję, że pan prosi krzyczących posłów z Polski 2050.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek (PSL-TD):

Panie pośle Kowalski, jeszcze inni czekają z zadaniem pytań. Proszę do przodu.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Bardzo proszę, do brzegu.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, rozumiem, że was nie interesują argumenty, ale może czasami jednak posłuchacie czegoś...

Posel Jarosław Urbaniak (KO):

Tyle czasu było na powiedzenie argumentów, a nie było ani jednego.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Nie wiem, dlaczego takie duże emocje wywołuje przedstawianie konkretnych argumentów.

Szanowni państwo, ponieśliście porażkę. Cały rynek się z was śmieje. Będziemy bronić wszystkich Polaków inwestujących w kryptowaluty. Szanowni państwo, oczywiście zachęcam do aktywności wszystkich posiadaczy kryptowalut. Śmiejcie się z tej koalicji 13 grudnia, która morduje kryptowaluty. Najpóźniej za dwa lata najpóźniej wprowadzimy taką ustawę, która rzeczywiście spowoduje, że Polska będzie hubem kryptowalutowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Przez osiem lat wprowadzaliście państwo rozwiązania, które doprowadziły do tego, że – jak sam pan mówi – dzisiaj nie mamy żadnej firmy, żadnej giełdy, która by się tym zajmowała.

Bardzo proszę, pan poseł Sławomir Ćwik.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050):

Dziękuję, panie przewodniczący. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, nieobecny panie ministrze Bogucki, przedstawicielu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odnosząc się do weta pana prezydenta, to myślę, że w myśleniu pana prezydenta i jego kancelarii zachodzi jeden podstawowy błąd. Mianowicie celem wprowadzenia ustawy, która miałaby zaimplementować rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej Markets in Crypto-Assets, czyli MiCA, było zabezpieczenie konsumentów i stabilności rynków finansowych. Nie jest to mityczny rozwój rynku kryptowalut, rozwój firm kryptowalutowych. To nie jest ten cel. Celem przepisów prawa jest zabezpieczenie konsumentów i stabilności rynku finansowego. Dlatego że kryptoaktywa, rozwijane w oparciu o technologię blockchain, niewątpliwie stały się częścią globalnego rynku finansowego, a także rynków finansowych poszczególnych państw. Dlatego Unia Europejska, dostrzegając ten problem i aby zabezpieczyć interes konsumentów, wydała rozporządzenie MiCA i wyznaczyła państwom członkowskim czas na jego wprowadzenie zarówno z okresem przejściowym, jak też i czasem ostatecznym.

Faktycznie, zgodnie z tym, co mówił pan poseł Kowalski, na początku w Polsce zaczęły powstawać też giełdy kryptowalut. Najbardziej znaną był BitBay, który dzisiaj jest nazywany Zondacrypto. Faktycznie wyniósł się z Polski do Estonii. Ale może posłowie Prawa i Sprawiedliwości odpowiedzieliby nam, dlaczego wyniósł się za czasów ich rządów. Czy było to, dlatego że państwo nie potrafiliście stworzyć ram prawnych do tego, żeby Zondacrypto mogła działać w Polsce i także zakresu nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego, czy też może problemem jest to, że od ponad trzech lat nie wiemy, co dzieje się z właścicielem i założycielem firmy BitBay, panem Sylwestrem Suszkiem? Nie potrafiliście państwo ustalić, co stało się z osobą, która założyła największą giełdę kryptowalut w Polsce. Człowiek znika w lipcu 2022 r. i do dzisiaj nie wiemy, co się z nim stało.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Sławomir Ćwik (Polska2050):

Nie, nie, panie przewodniczący, jeszcze chwila.

Powołują się państwo na przykłady innych państw – Czech i Słowacji. Faktycznie tam jednym aktem prawnym była implementacja MiCA, ale tam był cały pakiet legislacyjny. W innych

ustawach przyjmowano rozwiązania podatkowe w tym zakresie. Dlatego też to naprawdę nie jest dobry przykład.

Doszukują się państwo gold-platingu w przyjętej przez Sejm ustawie o kryptowalutach, nie potrafiąc wskazać jednego konkretnego przykładu. Ewentualnie jest ten jeden przykład, bo to, co opowiada poseł Kowalski, to są hasła, a nie fakty. Tym przykładem, który jest ewentualnie gold-platingiem, myślę, że tutaj pan minister się ze mną zgodzi, to była właśnie kwestia uregulowania działania kantorów, żebyśmy nie mieli powtórek z Cinkciarza. To był lex Cinkciarz, to jest ewentualnie gold-platingiem. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w czasie swoich rządów nie potrafił zabezpieczyć konsumentów przed takim zagrożeniem, a to właśnie robiła ta ustawa. To też zostało zawetowane przez pana prezydenta – dla oszustów i złodziei, ale nie dla Polek i Polaków.

Blokowanie stron. Podają państwo to jako przykład gold-platingu. Bzdura. To też jest w rozporządzeniu MiCA i to też jest w innych przepisach prawa polskiego. Ustawa o grach hazardowych przecież też przewiduje, że jedyną dostępną stroną z kasynem będzie to wirtualne kasyno Totalizatora Sportowego. Wszystkie pozostałe są blokowane. Nie może być do nich dostępu, bo tak stanowi polskie prawo. Tak samo jest tutaj. Te strony tych firm, które uzyskują zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego, czy też mają paszport innej instytucji nadzorującej z Unii Europejskiej, będą dla wszystkich ogólnie dostępne. Ale jeżeli będą inne firmy, które bez zezwolenia będą próbowały wyłudzać pieniądze od konsumentów w ramach scammingu, one muszą być jak najszybciej blokowane po to, żeby nie naciągnąć kolejnych osób. Jeżeli tylko Komisja Nadzoru Finansowego jako organ nadzoru dowiedziałyby się o tym, że ktoś prowadzi taką działalność, to powinien właśnie mieć narzędzie, żeby działać niezwłocznie, aby chronić następnych konsumentów. Nie oszukujmy się, jeżeli ktoś wpłaci pieniądze do takich firm, to już na ogół ich nie odzyska. Ale jeżeli ktoś tam nawet wpłaci jeszcze pieniądze i będą realne szanse, żeby je odzyskać, bo one jeszcze by były, to zawsze w oparciu o VPN może zalogować się na takie konto i odzyskać te pieniądze.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050):

Panie przewodniczący, podsumowując, to jest rynek finansowy. Nikt nie ma wątpliwości, że muszą być regulowane i nakładane obostrzenia na banki, Giełdę Papierów Wartościowych, firmy ubezpieczeniowe. To jest ochrona konsumentów i ochrona stabilności rynku finansowego. Czy ktoś ma wątpliwości, że handlować akcjami może tylko Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie? Nie, wszyscy się na to zgadzamy, bo to jest stabilność rynku i bezpieczeństwo konsumentów. Państwo i pan prezydent powtarzacie hasła niektórych polityków opozycji, którzy myślą tylko o własnym interesie politycznym, a nie o ochronie konsumentów i stabilności polskiego rynku, że może to robić każdy, firma z piwnicy, osoba o niejasnych powiązaniach. Ale wtedy będziemy mieli tylko przypadki, że Polacy będą tracili pieniądze i będą tracili zaufanie do państwa polskiego.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050):

Dziwię się, że pan prezydent zaufał właśnie opiniom tych polityków opozycji...

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050):

...a nie zaufał polskim organom państwa i nie zaufał takiej instytucji jak Komisja Nadzoru Finansowego, której szefowie zostali przecież powołani za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Sowa.

Posel Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, prace nad tą ustawą trwały bardzo długo. W samym Sejmie to było pięć miesięcy. Wydaje mi się, że było bardzo wiele tych spotkań na podkomisji, na sali plenarnej, podczas debat na Komisji. Chyba nawet ta atmosfera w trakcie tych prac była zdecydowanie niższa niż w dzisiaj. Każdy z nas oczywiście ma prawo zastanawiać się nad motywami pana prezydenta, zwłaszcza w świetle pewnych informacji, które napływają w ostatnich dniach. Niemniej jednak postuluję, abyśmy dzisiaj już zakończyli dyskusję nad tą uchwałą i przeszli do ponownego uchwalenia ustawy o rynku kryptowalut w brzmieniu dotychczasowym. Panie przewodniczący, myślę, że to jeszcze raz powinno być rozpatrzone przez Wysoką Izbę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Dziękuję bardzo.

W dyskusji padł wniosek o podobne uchwalenie ustawy o rynku kryptoaktywów w brzmieniu dotychczasowym. Przypomnę, że regulamin Sejmu stanowi, że rozpatrzenie wniosku prezydenta sprowadza się do tego, że w sprawozdaniu Komisja przedstawia wniosek o ponowne uchwalenie ustawy w brzmieniu dotychczasowym bądź też wniosek przeciwny.

Został sformułowany wniosek o ponowne uchwalenie ustawy o rynku kryptoaktywów w brzmieniu dotychczasowym. Proponuję głosować nad tym wnioskiem. Przystępujemy do głosowania. Przepraszam, że nie podtrzymuję dyskusji, ale mamy salę do godziny 17.00. Wiem, że nie dałem głosu przedstawicielom Komisji Nadzoru Finansowego, ale nie widziałem zgłoszenia. Czy pan przewodniczący chce zabrać głos?

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Jacek Jastrzębski:

Nie zgłaszałem się.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Moim zdaniem na tym etapie nie ma potrzeby. Wszystkie argumenty padały w trakcie procedowania samej ustawy. Dzisiaj je w jakiejś mierze powielamy. Wracamy do tej dyskusji. Powielanie i przedłużanie niewiele chyba już dają.

Wracamy do głosowania, które już zarządziłem. Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o uchwalenie ustawy o rynku kryptoaktywów w brzmieniu dotychczasowym? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o wyniki. Głosowało 28 osób. Za – 21, przeciw – 7, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty przez Komisję.

Musimy jeszcze wybrać sprawozdawcę Komisji. Proponuję, żeby sprawozdawcą Komisji była pani Krystyna Skowrońska, która prowadziła ten projekt przez cały cykl legislacyjny.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Janusz Cichoń (KO):

Nie widzę sprzeciwu. Pani przewodnicząca się zgadza. Uznaję, że wybraliśmy panią poseł Krystynę Skowrońską na sprawozdawcę Komisji.

Wyczerpaliśmy na tym porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół z posiedzenia będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję bardzo.